



PK VIII TK 136.2020

(K 16/20)

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

2852

W związku z wnioskiem Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o stwierdzenie niezgodności art. 59 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2393) z:

- 1) art. 191 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 188 i w związku z art. 4 ust. 1 Konstytucji;
- 2) art. 7 w związku z art. 191 ust. 1 pkt 1 i w związku z art. 188 Konstytucji;
- 3) wyrażoną w Preambule Konstytucji zasadą sprawności i rzetelności działania instytucji publicznych w związku z art. 191 ust. 1 pkt 1 i w związku z art. 173 Konstytucji RP;

– na podstawie art. 42 pkt 7 oraz art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym –

przedstawiam następujące stanowisko:

przepis art. 59 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2393) jest niezgodny z art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji RP

– w pozostałym zakresie postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym – ze względu na zbędność wydania orzeczenia.

UZASADNIENIE

Marszałek Sejmu RP (dalej: Wnioskodawca) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności art. 59 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 2393; dalej: u.o.t.p.TK) ze wskazanymi w *petitum* wniosku przepisami ustawy zasadniczej.

Wnioskodawca uzasadniając wniosek przypomniał, że wprowadzony do systemu prawnego art. 59 ust. 1 pkt 5 u.o.t.p.TK unormował praktykę orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego odnoszącą się do wniosków posłów i senatorów, ukształtowaną pod rządami ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa TK z 1997 r.) z tą jednak różnicą, że – niezależnie od przesłanki niedopuszczalności orzekania – wyodrębniona została o przesłanka umorzenia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w postaci zakończenia kadencji Sejmu i Senatu.

Wnioskodawca zauważył przy tym, iż *Konstytucja oraz przepisy regulujące postępowanie przed Trybunałem nie wyznaczają terminu, w jakim Trybunał powinien wydać postanowienie o umorzeniu postępowania w wypadku zakończenia kadencji Sejmu. De lege lata Trybunał nie może też nie umorzyć postępowania, jeśli ziści się ujemna przesłanka procesowa w postaci zakończenia*

kadencji Sejmu. Nie oznacza to jednak, że Trybunał ma w tym względzie całkowitą swobodę, ponieważ związany jest Regulaminem Trybunału Konstytucyjnego stanowiącym załącznik do uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 lipca 2017 r. (M.P. poz. 767; dalej: Regulamin TK). Zgodnie z brzmieniem § 21 ust. 4 Regulaminu TK „Z dniem zakończenia kadencji Sejmu i Senatu, postępowanie wszczęte na podstawie wniosku grupy posłów lub senatorów i niezakończony, o którym mowa w art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji, umarza się”. Z brzmienia przywołanego przepisu wynika, że postanowienia Trybunału o umorzeniu postępowań zainicjowanych przez posłów lub senatorów powinny być wydawane w ostatnim dniu kończącej się kadencji Sejmu, czyli – zgodnie z art. 98 ust. 1 Konstytucji – w dniu poprzedzającym zebranie się Sejmu następnej kadencji (uzasadnienie wniosku, s. 4).

Wnioskodawca uzasadniając zarzut niezgodności art. 59 ust. 1 pkt 5 u.o.t.p.TK z art. 191 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 188 i w zw. z art. 4 ust. 1 Konstytucji podnosi, iż przepis ten *dokonyje wyłączenia grupy posłów oraz grupy senatorów z kręgu podmiotów mających nieograniczoną legitymację wnioskową i zamieszcza te podmioty w nowej – wykreowanej ustawowo i nieznannej Konstytucji – kategorii podmiotów, których legitymacja czynna jest ograniczona pod względem temporalnym. Wiąże on legitymację czynną posłów lub senatorów z zasadą kadencyjności Sejmu, podczas gdy Konstytucja nie przewiduje tego rodzaju powiązania* (uzasadnienie wniosku, s. 13).

Wnioskodawca zauważa przy tym, iż zawężenie zakresu legitymacji czynnej podmiotów mogących inicjować postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym może być dokonane tylko w drodze zmiany Konstytucji. W ocenie Wnioskodawcy *konstytucyjnie niedopuszczalne jest tworzenie na poziomie ustawowym ograniczeń w zakresie legitymacji tych podmiotów, które sprawiają, że – wbrew Konstytucji – w praktyce stają się one podmiotami*

o legitymacji ograniczonej pod względem temporalnym (uzasadnienie wniosku, s. 18-19).

Wnioskodawca wskazuje, iż [p]rzestanka obligatoryjnego umorzenia postępowania w wypadku zakończenia kadencji Sejmu – wbrew Konstytucji – ogranicza prawo posłów lub senatorów do uzyskania orzeczenia Trybunału w rozumieniu art. 190 ust. 1 Konstytucji przez to, że wprowadza termin dla wniosków posłów lub senatorów, po upływie którego sprawa ma podlegać umorzeniu. Termin ten liczony jest od wniesienia wniosku do końca kadencji Sejmu. Konsekwencją obowiązywania kwestionowanego przepisu jest to, że wnioski pochodzące od posłów lub senatorów obarczone są swoistym „terminem ważności”, który jest tym krótszy, im bliżej końca kadencji Sejmu wniosek zostanie złożony. Mając na względzie, że Konstytucja nakłada na Trybunał obowiązek wydania orzeczenia, niekonstytucyjność kwestionowanego przepisu przejawia się w pozbawieniu posłów lub senatorów gwarancji rozstrzygnięcia ich sprawy przez Trybunał Konstytucyjny, czyniąc „nieograniczoność” ich legitymacji wnioskowej iluzoryczną (uzasadnienie wniosku, s. 19-20).

Dodatkowo Wnioskodawca podnosi, iż wskazane zawężenie legitymacji czynnej posłów i senatorów godzi w zasadę zwierzchnictwa Narodu (art. 4 ust. 1 Konstytucji).

Wnioskodawca wskazuje, iż art. 59 ust. 1 pkt 5 u.o.t.p.TK jest niezgodny z art. 7 w zw. z art. 191 ust. 1 pkt 1 i w zw. z art. 188 ustawy zasadniczej przez to, że ogranicza konstytucyjną kompetencję Trybunału Konstytucyjnego do badania i rozstrzygnięcia kwestii istnienia legitymacji wnioskowej grupy posłów lub senatorów. Brak możliwości dokonywania przez Trybunał oceny legitymacji czynnej posłów lub senatorów w wypadku zakończenia kadencji Sejmu skutkuje ograniczeniem konstytucyjnej kompetencji Trybunału do orzekania w tych sprawach (uzasadnienie wniosku, s. 22).

Wnioskodawca zauważa, iż *[k]rąg podmiotów mających legitymację czynną do Trybunału został określony w Konstytucji w sposób enumeratywny, tak jak zakres kompetencji oraz kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Z zasady legalizmu oraz zasady skargowości (art. 7 w związku z art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji) wynika konstytucyjny zakaz wszczynania postępowań i orzekania przez Trybunał z wniosku podmiotów pochodzących spoza konstytucyjnie określonego kręgu. Ze względu na to, że legitymacja wnioskowa do Trybunału ma swoje źródło w Konstytucji, a Trybunał nie może orzekać inaczej, jak tylko z inicjatywy konstytucyjnie umocowanego podmiotu, to na mocy art. 7 Konstytucji w związku z art. 191 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny jest wyłącznym organem konstytucyjnie umocowanym do badania i rozstrzygania o istnieniu albo braku istnienia legitymacji czynnej grup posłów lub senatorów w wypadku zakończenia kadencji Sejmu i Senatu. Tego rodzaju konstytucyjna kompetencja nie może zostać ani wyłączona, ani ograniczona w ustawie. Ustawa nie może „wyręczać” Trybunału w realizacji jego wyłącznej kompetencji (uzasadnienie wniosku, s. 23).*

Uzasadniając zarzut naruszenia przez art. 59 ust. 1 pkt 5 u.o.t.p.TK wyrażonej w Preambule Konstytucji zasady suwerenności i rzetelności działania instytucji publicznych w zw. z art. 191 ust. 1 pkt 1 oraz w zw. z art. 173 Konstytucji, Wnioskodawca podnosi, iż przepis ten *nie spełnia kryterium sprawności, które za konstytucyjnie niedopuszczalną nakazywałoby uznać regulację wyłączającą wprost konstytucyjną kompetencję organu władzy publicznej, jak i regulującą ją w sposób niespójny. Godzi on jednocześnie w gwarantowaną konstytucyjnie niezależność Trybunału Konstytucyjnego, która „wymaga, by regulacje jego struktury i procedury, a także praktyka ich realizacji zapewniały mu rzeczywistą zdolność działania [...] Naruszenie tego wymogu przez ustawodawcę skutkuje niekonstytucyjnością przyjmowanych regulacji” (L. Garlicki, Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu, Warszawa 2018,*

s. 406; wyroki TK z: sygn. akt 9 marca 2016 r., akt K 47/15; 11 sierpnia 2016 r., sygn. akt K 39/16) (uzasadnienie wniosku, s. 29).

Ponadto Wnioskodawca podnosi, iż [k]westionowany przepis narusza także kryterium rzetelności rozumianej jako działanie instytucji w sposób wiarygodny dla podmiotów prawa oraz umożliwiający przewidywalność przestanków oraz konsekwencji działania tego organu. Każdy obywatel i każdy organ państwowy ma prawo oczekiwać, że jeśli do Trybunału wpłynął wniosek w określonej sprawie, to Trybunał wyda w tej sprawie rozstrzygnięcie. Oczekiwanie to wynika z zasady skargowości (art. 191 Konstytucji), z którą skorelowany jest obowiązek wydania przez Trybunał orzeczenia w rozumieniu art. 190 ust. 1 Konstytucji. Kwestionowany przepis odbiera obywatelom i organom państwowym konstytucyjną gwarancję wydania przez Trybunał orzeczenia w sprawach z wniosku posłów lub senatorów. Posłom lub senatorom – jako wnioskodawcom – dodatkowo odbiera natomiast gwarancję uzyskania rozstrzygnięcia w zainicjowanej przez nich sprawie (uzasadnienie wniosku, s. 30).

W opinii Wnioskodawczy, [p]rzepis ten nie spełnia też kryterium efektywności, rozumianej jako działanie instytucji bez nieuzasadnionej zwłoki. Konstytucyjnemu kryterium efektywności nie odpowiadałaby w szczególności taka regulacja, która skutkowałaby bezterminowym zawieszeniem postępowania albo wydłużeniem postępowania w sposób nieuzasadniony wartościami konstytucyjnymi. Kwestionowany art. 59 ust. 1 pkt 5 uTK nie spełnia kryterium efektywności przez to, że prowadzi do obligatoryjnego umorzenia postępowania przed Trybunałem w wypadku zakończenia kadencji Sejmu. Przesłanka ta nie ma jakiegokolwiek konstytucyjnego uzasadnienia (a pozostaje w sprzeczności z art. 191 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 188 Konstytucji) [uzasadnienie wniosku, s. 31].

Wnioskodawca podniósł również, iż działalność Trybunału Konstytucyjnego na podstawie kwestionowanego przepisu może powodować

zwiększenie wydatków budżetowych. Obligatoryjne umorzenie postępowania przez Trybunał Konstytucyjny, w związku z zakończeniem kadencji Sejmu, może prowadzić do ponownego występowania z „nowymi” wnioskami przez posłów i senatorów nowej kadencji, dotyczącymi tego samego zakresu zaskarżenia. Sytuacja taka będzie skutkowałą ponownym angażowaniem Trybunału w rozpoznanie takich samych spraw, co jednocześnie spowoduje również ponowne zajmowanie się tymi samymi sprawami przez pozostałych uczestników postępowania.

Przepis art. 59 ust. 1 pkt 5 u.o.t.p.TK ma następujące brzmienie:

Trybunał na posiedzeniu niejawnym wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania: (...)

5) w przypadku zakończenia kadencji Sejmu i Senatu, w niezakończonych sprawach wszczętych na podstawie wniosku grupy posłów albo grupy senatorów, o którym mowa w art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji.

Wprowadzenie kwestionowanej normy do systemu prawnego miało unormować wcześniejszą praktykę orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego i taka też była intencja projektodawców ustawy (zob. uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, druk nr 963 Sejmu VIII kadencji, s. 17).

Jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku pogląd o tym, że wnioskodawcy w postaci grup posłów lub senatorów tracą legitymację do występowania przed Trybunałem Konstytucyjnym wraz z upływem kadencji Sejmu i Senatu, co generuje konieczność umorzenia postępowania przed Trybunałem, był poglądem dominującym (zob. orzeczenia TK z dnia: 25 lutego 1992 r., sygn. K 3/91, OTK ZU nr 1/1992, poz. 1; 11 sierpnia 1993 r., sygn. K 2/93, OTK ZU nr 1/1994, poz. 30; 23 czerwca 1993 r., sygn. K 3/93, OTK nr 1/1993, poz. 26; 4 listopada 1997 r., sygn. K 19/97, OTK ZU nr 3-4/1997, poz. 52; 12 listopada 1997 r., sygn. K 21/97, OTK ZU nr 3-4/1997, poz. 58). Warto jednak odnotować ujęcie nieco odmienne,

zgodnie z którym utrata mandatów przez wnioskodawców na skutek upływu kadencji Sejmu powoduje niemożność rozpoznania wniosku w postępowaniu prowadzonym przez Trybunałem Konstytucyjnym dopiero wówczas, gdy sygnatariusze wniosku (w wymaganej liczbie) nie uzyskali mandatów poselskich Sejmu następnej kadencji (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 listopada 1997 r., sygn. K. 20/97, OTK ZU nr 3-4/1997, poz. 57). Wynikało to z przyjętego przez Trybunał założenia wyjściowego, że legitymacja wnioskowa tych podmiotów oznacza, że wniosek od momentu jego wniesienia do TK do momentu wydania przez TK orzeczenia musi być popierany przez taką właśnie liczbę posłów lub senatorów.

Jako podstawę utraty legitymacji w powyższych przypadkach niejednokrotnie identyfikowano zasadę dyskontynuacji prac parlamentu. Jest to zasada występująca powszechnie w praktyce ustrojowej państw demokratycznych (zob. M. Radajewski, *Wyjątki od zasady dyskontynuacji prac polskiego parlamentu*, Przegląd Prawa Konstytucyjnego nr 2/2020, s. 156). W późniejszym orzecznictwie, Trybunał konsekwentnie umarzał postępowania zainicjowane przez grupy posłów lub senatorów po upływie kadencji parlamentu, choć już mniej konsekwentnie powoływał się tutaj na zasadę dyskontynuacji (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 listopada 2007 r., sygn. K 34/07, OTK ZU nr 10/A/2007, poz. 142, gdzie powołano się na zasadę dyskontynuacji oraz postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 grudnia 2011 r., sygn. K 6/11, OTK ZU nr 10/A/2011, poz. 127 oraz sygn. K 17/10, OTK ZU nr 10/A/2011, poz. 128 w których przyjęto, że argument odwołujący się do zasady dyskontynuacji nie jest w żadnej mierze trafny w odniesieniu do inicjowania przez grupę posłów postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym i uczestniczenia przez nich w tym postępowaniu).

Niemniej, najbardziej – jak się wydaje – kompleksowe stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w analizowanej kwestii zostało zawarte

w uzasadnieniu postanowienia z dnia 17 grudnia 2007 r., w sprawie Pp 1/07, gdzie Trybunał Konstytucyjny wskazał następująco: *Trybunał Konstytucyjny, kontynuując dotychczasową linię orzeczniczą, stoi na stanowisku, że zakończenie kadencji skutkuje dyskontynuacją działań podejmowanych zarówno przez Sejm in pleno, grupy posłów, jak i przez jego organy.*

Stanowisko takie znajduje potwierdzenie w fakcie, że odstępstwa od tak rozumianej reguły są wyraźnie normowane w przepisach ustawowych. Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 925, ze zm.) w art. 13a ust. 1 stanowi, że jeżeli po nadaniu biegu przez Marszałka Sejmu wnioskowi wstępnemu, a przed podjęciem uchwały o postawieniu w stan oskarżenia lub o pociągnięciu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu albo przed stwierdzeniem umorzenia postępowania w sprawie upływie kadencja Sejmu, postępowanie w danej sprawie toczy się nadal po rozpoczęciu następnej kadencji Sejmu. Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej, odstępstwo od zasady dyskontynuacji podyktowane zostało w tym wypadku względami ekonomiki procesowej (zob. druk sejmowy nr 778/III). Podobnie ustawa z dnia 21 stycznia 1999 r. o sejmowej komisji śledczej (Dz. U. Nr 35, poz. 321, ze zm.), w art. 21 ust. 1, dopuszcza rozpatrzenie przez Sejm następnej kadencji sprawozdania komisji, przekazanego Marszałkowi Sejmu poprzedniej kadencji.

Postanowienia te świadczą o tym, że ustawodawca nie miał wątpliwości co do powszechnego charakteru zasady dyskontynuacji, odnoszącej się w polskim systemie konstytucyjnym do działań organów Sejmu, i konieczności przyjęcia szczególnych uregulowań ustawowych w razie uznania za celowe przełamanie tej zasady. Upływ kadencji nie powoduje wprawdzie przerwania ciągłości istnienia parlamentu jako instytucji konstytucyjnej (kontynuacja instytucjonalna). Natomiast zakończenie kadencji oznacza zarówno przerwanie personalnej ciągłości parlamentu, jak i przerwanie materialnej ciągłości jego prac (zob.

L. Garlicki, uwaga 30 do art. 98 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2001).

Zasada dyskontynuacji rzutuje na postępowanie toczące się z inicjatywy Sejmu lub Senatu przed Trybunałem Konstytucyjnym. „TK powinien więc pozostawić bez dalszego biegu wnioski o kontrolę norm, wniesione przez podmioty parlamentarne. Upływ kadencji kładzie kres istnieniu wnioskodawcy, a bez wnioskodawcy postępowanie nie może być kontynuowane” (zob. L. Garlicki, uwaga 36 do art. 98, tamże) [OTK ZU nr 11/A/2007, poz. 165].

Już niejako marginalnie można wskazać, że orzeczeniem powyższym Trybunał Konstytucyjny – w pełnym składzie – uznał, że zasada dyskontynuacji powoduje utratę legitymacji czynnej także Marszałka Sejmu, nie pozwalając na merytoryczne rozpoznanie sprawy i generując konieczność umorzenia postępowania.

Dostrzeżenie przez Trybunał Konstytucyjny powszechności zasady dyskontynuacji oraz osadzenie jej w systemie konstytucyjnym państwa koresponduje z ujęciem doktrynalnym, gdzie zasada ta najczęściej jest uznawana jako norma prawa zwyczajowego (zob. M. Radajewski, *Wyjątki od zasady dyskontynuacji prac polskiego parlamentu*, s. 157, 159-161). Niemniej, z uwagi na brak konstytucyjnoprawnej podstawy dla obowiązywania prawa zwyczajowego, nie brakuje również głosów, że zasada dyskontynuacji pośrednio wynika z treści art. 98 ust. 1 Konstytucji, odczytywanego w kontekście art. 104 ust. 1 oraz art. 4 Konstytucji i jest normą prawa pozytywnego, którą powinno zaliczać się do tzw. zasad nienazwanych Konstytucji (zob. A. Bień-Kacała, *Zasada dyskontynuacji prac parlamentarnych. Wybrane problemy*, *Studia Iuridica Toruniensia* nr 4 z 2008 r., s. 35-37). Także P. Radziejewicz stoi na stanowisku, że *[n]a gruncie Konstytucji można mówić o obowiązywaniu normy prawnej, która wynika instrumentalnie z zasady kadencyjności (normy inferowanej z art. 98 ust. 1). Jej treścią jest zakaz dalszych prac przez nowo*

wybrany Sejm nad sprawami rozpoczętymi i niedokończonymi przez Sejm poprzedniej kadencji, w szczególności nad projektami ustaw. W tym zakresie prace parlamentarne zamykają się i nie dochodzą do skutku. Wyjątki od zasady dyskontynuacji niekiedy są ustanowione w ustawach lub regulaminach izb parlamentarnych (zob. P. Radzewicz, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, red. P. Tuleja, LEX/el. 2021, art. 98, teza 4).

Niezależnie jednak od faktycznego źródła zasady dyskontynuacji panuje dość powszechna zgoda co do tego, że ma ona charakter wiążącej normy prawnej, której obowiązywanie (czy to na poziomie konstytucyjnym, czy też „tylko” ustawowym) ma silne uzasadnienie w konkretnych przepisach ustawy zasadniczej. I jakkolwiek okoliczność ta nie została uwzględniona w optyce przyjętej we wniosku Marszałka Sejmu RP, nie przesądza to jeszcze o bezzasadności zarzutów podniesionych we wniosku, w myśl zasady *falsa demonstratio non nocet*.

Artykuł 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji RP ma następujące brzmienie:

Z wnioskiem w sprawach, o których mowa w art. 188, do Trybunału Konstytucyjnego wystąpić mogą: (...)

1) Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, Prezes Rady Ministrów, 50 posłów, 30 senatorów, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, Prokurator Generalny, Prezes Najwyższej Izby Kontroli, Rzecznik Praw Obywatelskich.

Wskazany przepis ma pierwszoplanowe znaczenie z perspektywy wniosku w niniejszej sprawie, skoro został wskazany we wszystkich zarzutach (w pierwszym jako wzorzec główny, zaś w drugim i trzecim związkowo z innymi wzorcami). Statuuje on pierwszą z grup podmiotów uprawnionych do inicjowania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. W doktrynie prawa konstytucyjnego grupę tę określa się jako podmioty legitymowane generalnie (zob. B. Naleziński, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd.

II, [red.] P. Tuleja, LEX/el. 2021, komentarz do art. 191) lub podmioty o nieograniczonej legitymacji procesowej (zob. A. Mączyński, A. Podkowiak, *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87–243*, [red.] M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, komentarz do art. 191, nb 2). Drugie ze wspomnianych określeń wydaje się bardziej trafne, jeśli uwzględnić pozostałe uwagi posługującym się nim komentatorów, o czym niżej.

Jak jednak podnosi się dość powszechnie w doktrynie, art. 191 Konstytucji jest także podstawą prawną dla wywodzenia z Konstytucji RP zasady skargowości w postępowaniu przed TK. Elementem tej zasady jest to, że odpowiednikiem opartego na art. 191 Konstytucji RP uprawnienia do wystąpienia z wnioskiem jest ciężący na TK obowiązek rozpatrzenia wniosku (zob. A. Mączyński, A. Podkowiak, *op. cit.*, nb 20). Innymi słowy, *TK ma obowiązek rozpoznania każdego wniosku (pytania prawnego, skargi), który do niego wpłynie (...). Trybunał nie może pozostawić bez rozpoznania wniosku złożonego na podstawie art. 191 Konstytucji RP, nawet jeśli jest oczywiste, że u jego podstaw leżą głównie motywy polityczne. Sprzeciwiałaby się temu zasada legalizmu wynikająca z art. 7 Konstytucji RP, którą związany jest również TK* (tamże).

Z tego punktu widzenia jako problematyczne postrzegane jest ustanowienie na poziomie ustawowym dalszych wymagań formalnych i materialnych, których spełnienie przez wnioskodawcę warunkuje rozpoznanie jego wniosku przez TK. Skoro bowiem art. 191, jako *element procedury sądowokonstytucyjnej został określony bezpośrednio w przepisach Konstytucji RP wyrażających normę prawną umożliwiającą ustalenie, kto jest uprawniony do złożenia wniosku w sprawach, o których mowa w art. 188 Konstytucji RP, należy powtórzyć za communis opinio nauki prawa konstytucyjnego i stanowiskiem TK, że legitymację czynną w postępowaniu przed TK Konstytucja RP określa w sposób wyczerpujący. W konsekwencji ustawodawca nie może ani rozszerzyć, ani zawęzić (w tym m.in. przez ustalenie nieznanymi konstytucyjnie, materialnymi przesłankami*

umożliwiających wystąpienie z wnioskiem) kręgu podmiotów uprawnionych do uruchomienia postępowania przed TK (Mączyński, A. Podkowiak, *op. cit.*, nb 5).

W tym kontekście z dużą ostrożnością należy traktować wszelkie mechanizmy, które prawodawca ustanawia na poziomie podkonstytucyjnym, a które mają być przejawem racjonalizacji procesu orzeczniczego poprzez oportunistyczny procesowy – wykreowanie możliwości zaniechania wydania orzeczenia. Jak wskazano w piśmiennictwie, *[o] ile tego rodzaju mechanizmy racjonalizacji procesu orzeczniczego przed najwyższymi organami wymiaru sprawiedliwości mają uzasadnienie i nie rodzą większych kontrowersji, zwłaszcza jeżeli środek prawny nie jest konstytucyjnie konieczny (np. skarga kasacyjna), o tyle wątpliwości budzi ich wprowadzenie w postępowaniu przez TK bez wyraźnej podstawy konstytucyjnej. W przeciwieństwie do SN kompetencje podmiotów do uruchomienia postępowania przed TK i właściwość TK są zdeterminowane w całości i w sposób wyczerpujący w Konstytucji RP. Odpowiednikiem opartego na art. 191 Konstytucji RP uprawnienia do wystąpienia z wnioskiem jest ciężący na TK obowiązek rozpatrzenia tego wniosku. Ponadto, gdy chodzi o postępowanie w sprawie kontroli zgodności norm inicjowane wnioskiem i pytaniem prawnym, ustawodawca może określić tylko jego "tryb", natomiast w wypadku skargi konstytucyjnej – także "zasady" jej wnoszenia, a w konsekwencji – i merytorycznego rozpoznania. Ilekroć podmiot upoważniony do wystąpienia z wnioskiem spełni wszystkie wymagania formalne, tylekroć jego sprawa powinna zostać przyjęta do rozpoznania przez TK i zakończyć się wydaniem orzeczenia merytorycznego. Wątpliwe jest zatem, czy bez wyraźnej podstawy konstytucyjnej – nawet z powołaniem się na zasadę sprawności działania organów państwa – ustawodawca może wydać przepis dający TK możliwość odmowy merytorycznego rozpoznania prawidłowego pod względem formalnym wniosku jedynie z tego powodu, że zarzuty podnoszone przez inicjatora postępowania są mniejszej wagi, a przez to nie wymagają*

*rozpoznania ze strony sądu konstytucyjnego. Skoro, jak wskazano, legitymacja w postępowaniu przed TK została unormowana w sposób wyczerpujący i ustawodawca nie ma prawa, by ją ograniczać, to konsekwentnie należałoby przyjmować, że nie może on kształtować reguł postępowania w taki sposób, by poprawny formalnie wniosek nie zostałby merytorycznie rozpoznany. Rozwiązanie takie może być pożądane, niemniej jednak wymagałoby zmiany Konstytucji RP (A. Mączyński, A. Podkowiak, *op. cit.*, nb 20).*

Wracając jednak do kwestii legitymacji do wystąpienia z wnioskiem do TK, jak wskazuje się w piśmiennictwie [z] *perspektywy możliwości realizacji kompetencji do złożenia wniosku, a w konsekwencji również jego późniejszego popierania w postępowaniu przed TK (i występowaniu w charakterze uczestnika postępowania) – znaczenie ma istnienie danego organu państwa, a nie jego obsada personalna. W konsekwencji zmiana obsady organów państwa legitymowanych do wystąpienia z wnioskiem na podstawie art. 191 ust. 1 Konstytucji RP, a nawet stan przejściowego nieobsadzenia organu monokratycznego lub kolegiального, nie powodują niedopuszczalności rozpoznania złożonego wniosku. Dopiero trwałe zniesienie danego organu przez normę konstytucyjną mogłoby uzasadniać umorzenie postępowania (zob. art. 239 ust. 2 Konstytucji RP)*[A. Mączyński, A. Podkowiak, *op. cit.*, nb 38). Powołani autorzy zauważają w tym kontekście – przywołane wyżej przy okazji analizy przedmiotu kontroli – orzecznictwo TK, którego usanowaniem miała być kwestionowana regulacja. Wyrażają przy tym pogląd, że [o] *dmiennie niż argumentował dotychczas TK, należałoby przyjąć, że de lege lata fundamentali wygaśnięcie mandatów poselskich i senatorskich na skutek upływu kadencji Sejmu (i odpowiednio – Senatu) nie stanowi samoistnej podstawy umorzenia postępowania. Uprawnienie grupy co najmniej 50 posłów lub 30 senatorów do inicjowania abstrakcyjnej kontroli norm nie zostało bowiem w Konstytucji RP związane z konkretną kadencją izby ustawodawczej (tamże).*

Rozważania poczynione przy okazji wykładni przedmiotu kontroli w zestawieniu z uwagami dotyczącymi art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji RP skłaniają do konkluzji, że właśnie kwestia zgodności art. 59 ust. 1 pkt 5 u.o.t.p.TK z tymże wzorcem stanowi kluczowy aspekt kontroli w niniejszej sprawie, który – jako taki – powinien zostać poddany analizie w pierwszej kolejności.

Niemniej, z uwagi na szerszy kontekst, wynikający z zakreślonej wyżej genezy art. 59 ust. 1 pkt 5 u.o.t.p.TK, nieco innego ujęcia wymaga problem konstytucyjny. Nie jest bowiem tak, że wprowadzenie kwestionowanego przepisu, a wcześniej praktyka wynikająca z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego nie ma „jakiegokolwiek konstytucyjnego uzasadnienia” (uzasadnienie wniosku Marszałka Sejmu RP, s. 31 i 33). Jest nim chociażby, jak już wyżej wykazano, leżąca u podstaw utraty legitymacji wnioskowej, a mająca powszechne zastosowanie i zakotwiczenie w Konstytucji RP zasada dyskontynuacji. W takim zaś stanie rzeczy ocena konstytucyjności kwestionowanego rozwiązania wymaga analizy tego, czy ustawodawca zwykły, poprzez swoje rozwiązanie legislacyjne wpisał się we właściwy balans pomiędzy – stojącymi niejako w kolizji – wartościami konstytucyjnymi leżącymi u podstaw nieograniczonej legitymacji wnioskowej posłów i senatorów z jednej strony oraz zasadą dyskontynuacji z drugiej. Innymi słowy, przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie jest proporcjonalność rozwiązania przyjętego w kwestionowanym przepisie, która wymaga nieco innej analizy od tej zawartej we wniosku Marszałka Sejmu RP. Nie jest przy tym tak, że argumenty podniesione przez Wnioskodawcę stają się nieadekwatne w tej analizie, o czym w dalszej części stanowiska.

W pierwszej kolejności należały ustalić, jakie argumenty teleologiczne, a mające znaczenie z punktu widzenia porządku konstytucyjnego, przemawiają za przyjęciem nieograniczonej legitymacji wnioskowej posłów i senatorów,

a jakie za zastosowaniem expiracji tejże legitymacji z uwagi na upływ kadencji Sejmu RP.

Przyjmując na potrzeby niniejszej sprawy założenie, że zasada dyskontynuacji pośrednio wynika z treści art. 98 ust. 1 Konstytucji, odczytywanego w kontekście art. 104 ust. 1 oraz art. 4 Konstytucji, należy zwrócić uwagę na kadencyjność działania parlamentu oraz stosunek przedstawicielski. Jak trafnie rzeczy ujęła A. Bień-Kacała, *[k]adencję określa się jako okres trwania pełnomocnictw Sejmu, czyli konstytucyjnie określony czas, na który Sejm został wybrany. W tym czasie organ ten będzie mógł wypełniać służące mu funkcje, w składzie określonym decyzją elektoratu w wyborach. Odnawialność składu parlamentu nadaje mu charakter organu rzeczywiście reprezentatywnego. Upływ kadencji powoduje wygaśnięcie pełnomocnictw parlamentarzystów oraz utratę legitymacji do sprawowania władzy. Jest to zatem organ, który w okresie kadencji odzwierciedla preferencje polityczne i wolę Narodu ujawnioną w demokratycznych wyborach.*

Nie mniejsze znaczenie ma tu stosunek przedstawicielski. Określany jest on jako stosunek prawny regulowany normami prawa konstytucyjnego, w odróżnieniu od przedstawicielstwa o charakterze cywilnoprawnym. Treścią tego stosunku jest pełnomocnictwo do zastępowania reprezentowanych w organie przedstawicielskim. Charakter pełnomocnictwa uzależniony jest od konstrukcji mandatu przedstawicielskiego. Konstytucja RP z 1997 r. w art. 104 ust. 1 przesądza, iż mamy do czynienia z mandatem przedstawicielskim wolnym, gdyż posłowie (senatorowie) są przedstawicielami Narodu i nie wiążą ich instrukcje wyborców. Parlamentarzyści nie mogą być prawnie związani instrukcjami i wolą swoich wyborców. Niemniej jednak wyborca w akcie głosowania ujawnia swoje preferencje polityczne i oczekuje określonego zachowania od członka wybranej opcji politycznej. W trakcie sprawowania mandatu nie jest możliwe rozliczenie przedstawiciela z wywiązania się ze złożonych obietnic. Następuje jedynie

weryfikacja poglądów wyborców ze względu na postawę parlamentarzysty. Szansa na rozliczenie przedstawicieli pojawia się w związku z końcem kadencji Sejmu i Senatu. Stosunek przedstawicielski jest bowiem ograniczony w czasie, a zasada kadencyjności organów przedstawicielskich wymaga odnawiania pełnomocnictw wyborców. Uzasadnia to funkcjonowanie zasady dyskontynuacji. Pozwala ona na wypełnienie woli Narodu ujawnionej podczas wyborów i skonfrontowanej z efektami prac Sejmu i Senatu, których kadencja właśnie upływa. Nowi parlamentarzyści nie są związani działaniami podjętymi z udziałem poprzedników. Z mocy prawa następuje niejako negatywna weryfikacja niezakończonych jeszcze spraw prowadzonych przez przedstawicieli, których pełnomocnictwo wygasa (A. Bień-Kacała, *op. cit.*, s. 35-37).

Biorąc pod uwagę specyfikę postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym nie bez znaczenia wydają się pewne argumenty dotyczące racjonalizacji procesu orzeczniczego. Wszakże zasada sprawności działania konstytucyjnych organów państwa, wyrażona w – mającej przecież normatywny charakter – preambule Konstytucji RP przemawia za tym, żeby Trybunał Konstytucyjny nie zajmował się sprawami, co do których wątpliwości konstytucyjne nie są aktualne na moment wydania orzeczenia. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w polskim systemie ustrojowym nie służy bowiem potwierdzeniu konstytucyjności przepisów (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 marca 2019 r., sygn. K 12/18, OTK ZU seria A z 2019 r., poz. 17).

W procesie kontroli konstytucyjności prawa Trybunał Konstytucyjny nie działa z urzędu, rozpoznając konkretne zarzuty, które muszą wzruszyć domniemanie konstytucyjności prawa. W takim zaś wypadku, determinująca postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zasady skargowości wymaga nie tylko inicjowania spraw przed tym organem, ale także ich popierania przez podmioty uprawnione w toku postępowania. Biorąc także pod uwagę fakt, że

Trybunał Konstytucyjny nie jest zaprojektowany jako instytucja szczególnie rozbudowana, także pod względem etatów orzeczniczych, stworzenie mechanizmu, który pozwalałby skoncentrować się na sprawach aktualnych i pozbywać zaległości, nie wydaje się pozbawione słuszności. Różne przejawy oportunistycznego procesowego są jednak znane sądom konstytucyjnym w Europie (zob. J. Sułkowski, *Przesłanka szczególnej doniosłości (transcendencja) skargi konstytucyjnej jako warunek jej dopuszczalności – rozważania w związku z reformą Trybunału Konstytucyjnego Hiszpanii*, s. 59).

Z drugiej jednak strony, ustrojodawca dość precyzyjnie ukształtował w art. 191 ust. 1 Konstytucji RP katalog podmiotów uprawnionych do inicjowania kontroli konstytucyjności, formułując przecież niekiedy dodatkowe wymogi, co do ich legitymacji. W odniesieniu do grupy posłów i grupy senatorów oraz innych podmiotów, o których traktuje 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji RP, wymogi tego rodzaju nie zostały przewidziane, co skłoniło przedstawicieli doktryny prawa konstytucyjnego do posługiwania się względem tych podmiotów koncepcją nieograniczonej legitymacji wnioskowej. Wówczas, [s]koro, jak wskazano, legitymacja w postępowaniu przed TK została unormowana w sposób wyczerpujący i ustawodawca nie ma prawa, by ją ograniczać, to konsekwentnie należałoby przyjmować, że nie może on kształtować reguł postępowania w taki sposób, by poprawny formalnie wniosek nie zostałby merytorycznie rozpoznany (A. Mączyński, A. Podkowiak, *op. cit.*, nb 20).

Godzi się przy tym zauważyć, że wyodrębnienie grup 50 posłów i 30 senatorów jako podmiotów uprawnionych do zainicjowania kontroli konstytucyjności stanowi podkreślenie zasady pluralizmu politycznego i możliwości podejmowania przez mniejszość parlamentarną obrony instytucji demokratycznego państwa przed zakusami większości rządzącej (A. Mączyński, A. Podkowiak, *op. cit.*, nb 47). W tym sensie legitymacja procesowa tych podmiotów nie jest kolejnym elementem odzwierciedlającym działalność Sejmu

lub Senatu jako kolegialnych piastunów władzy ustawodawczej, reprezentujących wolę Narodu ujawnioną w demokratycznych wyborach. Innymi słowy, ta stosunkowo niewielka liczba wymaganych dla poparcia wniosku posłów lub senatorów z założenia obarczona jest swoistego rodzaju demokratycznym deficytem, co sprawia, że wskazane wyżej argumenty leżące u podstaw zasady dyskontynuacji dotyczące Sejmu i Senatu jako całości, nie wybrzmiewają już tak jednoznacznie. Aktualny wydaje się w tym kontekście pogląd, że *postępowanie przed TK toczy się w interesie publicznym nawet wówczas, kiedy zainicjowanie go w konkretnej sprawie było powodowane partykularnymi interesami wnioskodawcy lub kiedy wnioskodawca korzysta z przyznanego mu prawa instrumentalnie. Kierując się koniecznością ochrony nadrzędności Konstytucji RP i zbadania do końca każdej wniesionej do TK sprawy, uzasadnione są takie ukształtowanie i interpretacja ustawowych przepisów regulujących tryb postępowania, które zapewnią podporządkowanie postępowania sądowokonstytucyjnego realizacji interesu publicznego leżącego u jego podstaw (...)* [A. Mączyński, A. Podkowiak, *op. cit.*, nb 21).

Wreszcie, jak już podkreślano, wynikająca z art. 191 ust. 1 Konstytucji RP zasada skargowości oznacza też obowiązek po stronie Trybunału Konstytucyjnego rozpoznania każdej sprawy wniesionej przez uprawniony podmiot (zob. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Wyd. 2, Warszawa 2012, komentarz do art. 191, nb 5). W tym kontekście nieograniczona legitymacja wnioskowa niektórych podmiotów jest wyrazem pewnego równoważenia pozycji przedstawicieli innych władz względem organu władzy sądowniczej – Trybunału Konstytucyjnego, który ma w tym wypadku ograniczoną możliwość samodzielnego zwolnienia się od rozpoznania sprawy.

W powyższym układzie wartości konstytucyjnych stojącymi u podstaw nieograniczonej legitymacji wnioskowej grupy posłów i grupy senatorów z jednej strony i zasadą dyskontynuacji z drugiej, ustawodawca, w ramach przysługującej

mu swobody normodawczej, dysponuje wachlarzem możliwości uwzględniającym rzeczony wartości w różnym stopniu. Oczywiście nie sposób dokonać w tym miejscu przeglądu wszystkich, wchodzących w rachubę teoretycznych modeli, stąd należy się skoncentrować na tych, które były już stosowane.

Pierwsze rozwiązanie polega na kontynuowaniu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym pomimo upływu kadencji Sejmu i Senatu. Obowiązuje ono zresztą w sposób dorozumiany w odniesieniu do pozostałych podmiotów wskazanych w art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji, i to pomimo tego, że obsada personalna tych organów ma wyznaczoną cezurę czasową, bądź przez kadencyjność (np. Rzecznik Praw Obywatelskich, Prezes Najwyższej Izby Kontroli), bądź w sposób zależny od kadencji innych organów, czy też czynników politycznych (Prezes Rady Ministrów oraz Prokurator Generalny, gdy – jak obecnie – jest członkiem Rady Ministrów). Postępowanie jest kontynuowane także wówczas, gdy piastun wnioskodawcy, wskutek upływu kadencji (lub opróżnienia urzędu), niewątpliwie traci legitymację demokratyczną (Prezydent RP). Jak wskazano w piśmiennictwie, *zmiana obsady organów państwa legitymowanych do wystąpienia z wnioskiem na podstawie art. 191 ust. 1 Konstytucji RP, a nawet stan przejściowego nieobsadzenia organu monokratycznego lub kolegialnego, nie powodują niedopuszczalności rozpoznania złożonego wniosku* (A. Mączyński, A. Podkowiak, *op. cit.*, nb 38). Podmiot stający się kolejnym piastunem tych organów niekoniecznie zaś musi podzielać wątpliwości konstytucyjne poprzedników, przy czym nie zawsze, w myśl otoczenia normatywnego kwestionowanego przepisu, ma możliwość cofnięcia wniosku (zob. art. 56 ust. 2 i 3 u.o.t.p.TK). Rozwiązanie to całkowicie deprecjonuje argumenty, na których opiera się zasada dyskontynuacji, co jednak nie jest kontrowersyjne skoro zasada ta obowiązuje w stosunku do parlamentu,

a więc powinna być rozważana w odniesieniu do grupy posłów lub senatorów, i ewentualnie Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu.

Po drugie w rachubę wchodzi rozwiązania przejściowe. Jedno z nich zostało zaproponowane w przywołanym już postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 listopada 1997 r., sygn. K 20/97, wedle którego utrata mandatów przez wnioskodawców na skutek upływu kadencji Sejmu powoduje niemożność rozpoznania wniosku w postępowaniu prowadzonym przez Trybunałem Konstytucyjnym dopiero wówczas, gdy sygnatariusze wniosku (w wymaganej liczbie) nie uzyskali mandatów poselskich Sejmu następnej kadencji. Z kolei w art. 69-72 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 293 ze zm.) przewidziano, że zakończenie kadencji Sejmu i Senatu nie wstrzymuje postępowania w Trybunale wszczętego z wniosku grupy posłów lub senatorów lecz ulega ono zawieszeniu na okres 6 miesięcy, a umorzeniu dopiero wówczas, gdy wniosek nie uzyska poparcia odpowiednio 50 posłów lub 30 senatorów kolejnej kadencji Sejmu i Senatu.

Przyjęty obecnie w art. 59 ust. 1 pkt 5 u.o.t.p.TK model znajduje się na przeciwległym biegunie palety wchodzących w rachubę rozwiązań, przewidując bezwzględną przesłankę umorzenia postępowania przed Trybunałem. Przesłanka ta nie podlega przy tym żadnemu relatywizowaniu przez jakiegokolwiek okoliczności, które mogłyby być przedmiotem oceny ze strony Trybunału, jak np. ma to miejsce w odniesieniu do przesłanki utraty mocy obowiązującej kontrolowanego aktu normatywnego (art. 59 ust. 3 u.o.t.p.TK). Rozwiązanie to jest tym bardziej kategoryczne skoro ustawodawca nie przewidział w innych miejscach u.o.t.p.TK mechanizmów łagodzących skutki jego stosowania, np. terminu dla Trybunału Konstytucyjnego do rozpoznania wniosku grupy posłów lub senatorów, który zminimalizowałby ryzyko umorzenia sprawy poprzez przewleknięcie postępowania. W modelu tym nie ma zatem żadnych elementów,

które uwzględniałyby, chociażby w minimalnym stopniu, wskazane wyżej konstytucyjne aspekty nieograniczonej legitymacji wnioskowej analizowanych podmiotów.

Reasumując, niewątpliwie zatem analizowana regulacja może jawić się jako potrzebna, jeśli wyjść z założenia, że – w myśl zasady dyskontynuacji – niezbędne są pewne instrumenty przyczyniające się do tego, aby przedmiotem orzekania Trybunału Konstytucyjnego były sprawy, w odniesieniu do których podnoszone są aktualne wątpliwości konstytucyjne, co też ma pozytywny wpływ na racjonalizację procesu orzeczniczego i sprawność działania tej instytucji. Jednocześnie jednak, z uwagi na bezwzględny charakter obecnego modelu, widoczny na tle rozwiązań stosowanych w przeszłości, nieuwzględniający w najmniejszym stopniu wartości leżących na drugiej szali, a wynikających z zasady skargowości i nieograniczonej legitymacji wnioskowej, ciężko uznać, że konieczne było traktowanie upływu kadencji Sejmu i Senatu jako bezwzględnej przesłanki umorzenia postępowania z wniosku grupy posłów lub grupy senatorów. Argumenty podniesione przez Wnioskodawcę, jakkolwiek prezentowane w nieco odmienniej konwencji, wpisują się w taką ocenę i w tym miejscu nie ma konieczności ich powielania w niniejszym stanowisku. Ocena ta prowadzi zaś do konkluzji, że art. 59 ust. 1 pkt 5 u.o.t.p.TK jest niezgodny z art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji RP.

Jeśli chodzi o pozostałe zarzuty podniesione we wniosku Marszałka Sejmu, zauważyć należy, że mają one w istocie niejako charakter wtórny w stosunku do zarzutu poddanego analizie wyżej i podniesione tam argumenty mogą być z powodzeniem wykorzystane w ramach tejże analizy, chociażby z uwagi na fakt że art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji RP został wskazany w każdym zarzucie wniosku. W takim zaś stanie rzeczy, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału, jeżeli zaskarżony przepis jest niezgodny przynajmniej z jednym wzorcem kontroli, orzekanie co do zgodności z pozostałymi wzorcami jest zbędne

(zob. wyroki TK z dnia: 11 maja 2023 r. sygn. P 12/18, OTK ZU seria A z 2023 r., poz. 46; 22 maja 2019 r., sygn. SK 22/16, OTK ZU seria A z 2019 r., poz. 48), co pozwala wnioskować o umorzenie postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 3 u.o.t.p.TK, to jest ze względu na zbędność wydania orzeczenia w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze wnoszę jak w petitum.

z upoważnienia
Prokurator Generalnego
Robert
Zastępca Prokuratora Generalnego